

## TRUMP ROZMAWIAŁ Z PREZYDENT TAJWANU. PEKIN MOŻE UZNAĆ TO ZA AFRONT

**Prezydent elekt Donald Trump zerwał z obowiązującą od kilku dekad tradycją i przeprowadził w piątek rozmowę telefoniczną z prezydent Tajwanu Caj Ing-wen, co może zostać uznane przez Pekin za afront i wywołać napięcia w stosunkach amerykańsko-chińskich.**

Według komunikatu opublikowanego przez ekipę Trumpa, podczas rozmowy z prezydent Tajwanu "podkreślono bliskie związki ekonomiczne, polityczne i w dziedzinie bezpieczeństwa" między obu krajami. Prezydent Caj Ing-wen pogratulowała też Trumpowi zwycięstwa w wyborach, natomiast prezydent elekt pogratulował swej rozmówczyni, że kilka miesięcy temu została prezydentem Tajwanu.

Informacja natychmiast pojawiła się na czołówkach amerykańskich mediów. Rozmowa Trumpa z Caj Ing-wen jest bowiem pierwszym oficjalnym kontaktem na najwyższym szczeblu między USA a Tajwanem. Amerykańskie media podkreślają, że żaden prezydent elekt, ani żaden prezydent USA nie rozmawiał z przywódcą Tajwanu od 1979 roku, gdy USA zerwały stosunki dyplomatyczne z Tajwanem i zamknęły w Tajpei swą ambasadę, po uznaniu Chińskiej Republiki Ludowej. Pekin uzależniał od tego nawiązanie stosunków z Waszyngtonem bowiem traktuje Tajwan jako swoją zbuntowaną prowincję. Waszyngton utrzymuje jednak nadal nieoficjalne kontakty z rządem w Tajpei.

Oczekuje się, że rozmowa oburzy Pekin, najprawdopodobniej wywołując napięcia Waszyngtonu z regionalnym wojskowym i ekonomicznym mocarstwem. Dziennik "New York Times" przypomniał, że Pekin protestował po tym, jak USA sprzedały broń Tajwanowi. "Ale ta rozmowa jest znacznie większą prowokacją" - zauważył "NYT" dodając, że Pekin sprzeciwia się wszelkim próbom jakiegokolwiek kraju utrzymywania oficjalnych stosunków z Tajwanem.

"Ta rozmowa telefoniczna rodzi pytanie, czy Trump będzie postępować zgodnie z fundamentami relacji amerykańsko-chińskich" - powiedział, cytowany w "Washington Post" były doradca Obamy ds. Chin Evan Medeiros. "To gwarantuje, że relacje USA-Chiny będą mieć na prezydentury Trumpa bardzo wyboisty początek" - dodał.

"WP" zauważył, że do rozmowy doszło w okresie napiętych relacji między Chinami a Tajwanem. Nowa prezydent Tajwanu Caj Ing-wen odmówiła uznania obowiązującej w polityce chińskiej idei "jednych Chin", czyli zakładającej istnienie tylko jednego państwa chińskiego, składającego się z Chin kontynentalnych, Hongkongu, Makau i Tajwanu.

Donald Trump w typowym dla siebie sposób poinformował o rozmowie z Caj Ing-wen w piątek wieczorem na Twitterze. "Prezydent Tajwanu ZADZWONIŁA DO MNIE dziś, by pogratulować mi zwycięstwa w wyborach prezydenckich" - napisał. Amerykańskie media donoszą, że Trump rozważał inwestycje hotelowe w Tajwanie na początku tego roku; wysłał w tym celu swego przedstawiciela do

Taoyuanu, jak informował miesiąc temu burmistrz tego tajwańskiego miasta.

Na razie nie było jeszcze oficjalnej reakcji Białego Domu. Jak informują media powołując się na anonimowe źródła, Biały Dom dowiedział się o rozmowie Trumpa z Caj Ing-wen już po fakcie. Do rozmowy prezydenta-elekta Trumpa z prezydent Tajwanu Caj Ing-wen ustosunkował się natomiast Pekin. Minister spraw zagranicznych Chin Wang Yi wyraził w sobotę nadzieję, że rozmowa telefoniczna prezydenta elekta USA z prezydent Tajwanu Caj Ing-wen "nie zaszkodzi" stosunkom chińsko-amerykańskim.

Według Phoenix TV, stacji telewizyjnej z Hong Kongu, Wang Yi określił rozmowę jako "mały trik ze strony Tajwanu". Dodał, że według jego oceny nie zmieni to prowadzonej od dawna polityki Stanów Zjednoczonych wobec Chin, opartej na zasadzie "jednych Chin".

"Polityka jednych Chin jest kamieniem węgielnym zdrowego rozwoju stosunków chińsko-amerykańskich i mamy nadzieję, że ten fundament nie dozna uszczerbku, ani nie będzie przedmiotem ingerencji" - powiedział Wang Yi.

Agencja Associated Press podkreśliła, że rozmowa Trumpa z Caj Ing-wen jest - jak dotychczas - najjaskrawszym przykładem nie zwracania uwagi przez Trumpa na konwencje dyplomatyczne. Zdaniem AP, prezydent elekt najprawdopodobniej rozmawia z przywódcami innych państw nie stosując się do wskazówek zwyczajowo dostarczanych przez Departament Stanu.

